

Na tematy dnia

Po 97 Konferencji Samorządu Robotniczego

Każda administracyjna próba, zmniejszenia ilości etatów w produkcji lub usługach, a było ich w historii nasze go zakładu wiele, spotykała się ze „świętym oburzeniem” i zdecydowanym sprzeciwem zainteresowanych.

Ale każda kończyła się jakimś pozytywnym dla inicjatorów rezultatem. Stąd ilość pracowników regularnych, z roku na rok, zmniejszała się.

Co roku też „kropkę nad i” stawiały władze zwierzchnie, przyznając na nowy rok ilość etatów, co niewyżej równa aktualnej liczbie zatrudnionych, a ta dość często była niższa od planu.

Dzisiaj, żadne z tamtych działań nie jest potrzebne. Można by nawet ilość etatów zwiększyć i tak będzie

to pozycja nierealna, wobec braku chętnych, do podjęcia pracy w naszym zakładzie.

Wskutek tego, przez cały okres pierwszego półrocza br. zatrudnienie w naszym zakładzie było niższe od planowanego, przeciętnie o 45 osób. Szczególnie dotkliwie braki w zatrudnieniu odczuwa wytwórnia włókien celulozowych, w której brak stale średnio 32 osób.

Dlaczego tak trudno, skoro nie jest to przecież dopiero problem tego roku, ale znacznie wcześniejszy, pozyskać na stałe 45 nowych pracowników?

Miała między innymi odpowiedzieć na to pytanie 97 Konferencja Samorządu Robotniczego, albowiem na trudności kadrowe, wskazywano jako na te trudności, które utrudniały nam wykonanie zadań planowych w br.

W uchwale KSR zobowiązano dyrektora do opracowania szczegółowego

(Dokończenie na str. 2)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY.

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 23(722)

20 sierpnia 1978 r.

Rok XXI

Listy do
Redakcji

Wypłata chorobowego

— „Mój mąż, który pracuje w zakładzie zachorował 26 lipca br., dwa dni później, 28 lipca poszłam do rachuby aby złożyć zaświadczenie lekarskie o zwolnieniu z pracy.

Oświadczone mi tam, że wypłata chorobowego nastąpi dopiero 10 września. Kiedy powiedziałam, że to za późno i że nie mogę tak długo czekać, pracownica rachuby oświadczyła, że muszę z tym pójść do „szefowej” która oblicza zasiłki.

Ostatecznie sprawę załatwiłam z „szefową”, ale chciałam aby przy pominięciu jakie istnieją zarządzenia w tej sprawie, aby wypłata zasiłku chorobowego nie była łaską i aby pracownik wiedział kiedy należność otrzyma. Pracownica.—

ODPOWIEDŹ PO 5 DNIACH:

— „W odpowiedzi na list czytelniczki, dział zatrudnienia i płac jeszcze raz informuje wszystkich pracowników, że w związku z realizacją planu poprawy organizacji pracy, od miesiąca czerwca br. wypłaty zasiłków chorobowych są dokonywane łącznie z wypłatą wynagrodzeń, to znaczy 10 każdego miesiąca.

Ponieważ naliczanie zasiłków chorobowych przeprowadza się na EMC w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Jeleniej Górze, nasz zakładowy ośrodek informacji, aby przygotować dane do elektronicznego przetwarzania informacji, musi otrzymać odpowiednio wcześniej druk L-4.

W związku z tym, termin składania asygnat chorobowych został ustalony na dzień 26 każdego miesiąca.

Asygnaty złożone po tym terminie, przechodzą na miesiąc następny.

Opisany w liście przypadek załatwiono, w drodze wyjątku, z pominięciem ustalonych terminów, z uwagi na sytuację materialną czytelniczki. Zastępca kierownika działu zatrudnienia i płac — H. Dobrowolska.—

Co widział Wścibski

— „Ustosunkowując się do uwag zawartych w felietonie „Co widział Wścibski?” w nr 21 „Wspólnego Celu” wyjaśniam:

(Dokończenie na str. 2)

O gazecie, krytyce i wzajemnej współpracy rozmowa z zastępcą dyrektora mgr K. Łatką

„WSPÓLNY CEL”: Z nominacją obywatela dyrektora, redakcja gazety przede wszystkim wiąże nadzieję na lepsze ustosunkowanie się podległych działów administracyjnych do krytyki prasowej. Pamiętamy, że obywatel dyrektor przed laty jako kierownik działu zaopatrzenia, a również potem, jako kierownik ośrodka informatyki, nie tylko regularnie, obszernie i rzeczowo odpowiadał na krytykę, ale sam był inicjatorem wielu publikacji na temat pracy zaopatrzenia i ośrodka. Czy obywatel dyrektor jest zdania, że każdy kierownik powinien nie tylko odpowiadać na krytykę, ale również z własnej inicjatywy pisać do gazety zakładowej i informować o sprawach podległego sobie działu?

MGR K. ŁATKA: Uważam, że udzielanie przez kierowników odpowiedzi na krytyczne uwagi zamieszczone we „Wspólnym Celu”, jest sprawą bezdyskusyjną. Jest to jeden z podstawowych obowiązków każdego kierownika. Zdając sobie sprawę z tego faktu, odnoszę wrażenie, że zbyt mało w nim tego typu informacji, a z drugiej strony załoga odczuwa ich niedosyt.

W przekonaniu, że lepsza znajomość przez załogę problemów zakładu, przyczyni się do efektywniejszej pracy, dołożyliśmy wszelkich starań, aby kierownicy pionu ekonomiczno-pracowniczego ściślej niż dotąd, współpracowali z redakcją gazety.

— zorganizować konkurs projektów racjonalizatorskich pt. „Wykorzystanie odpadów produkcyjnych”,

— zorganizować brygadę racjonalizatorską do rozwiązania zagadnienia oczyszczania i regeneracji worków do pakowania włókna.

W realizacji zobowiązań bierze udział 10 osób, zadeklarowano do rozwiązania pięć tematów, przewidywana wartość podjętych zobowiązań: milion zł.

Zarząd KTiR apeluje do wszystkich racjonalizatorów o udział w czynie.

Sw.

(Dokończenie na str. 3)

Milion złotych od racjonalizatorów

Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji w imieniu racjonalizatorów i swoim własnym podjął dla uczczenia XXX-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (15 grudnia 1948 roku po zjednoczeniu PPR i PPS powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) następujące zobowiązania: — doprowadzić do zwiększenia ilości członków KTiR o 20 osób,

Młodzież ZSMP porządkuje papierówkę

Młodzież pomaga przy porządkowaniu papierówki, którą wyładowano w lipcu br. wzdłuż torów. 6 sierpnia br. już po raz drugi Zarząd Zakładowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wspólnie z Zarządem Miejskim zorganizował czyn społeczny, z którego uzyskane fundusze, przekazano na fundusz festiwalowy „Hawana 78”. Udział w czynie wzięło 48 członków ZSMP, ułożono 170 m³ papierówki oraz załadowano na wagony 14 ton złomu.

Po czynie zorganizowano ognisko.

Janusz Ogórek

UKOŃCZYLI
25 i 20
lat pracy
w Celwiskozie

W trzeciej dekadzie sierpnia br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

21 sierpnia — Józef Sikora i Józef Kruk z wydziału remontów,

22 sierpnia — Jan Ignatowicz z oddziału regeneracji łągu, Stefan Liżyński z wydziału mechanicznego i Marian Ozimek z oddziału stacji kwasów,

24 sierpnia — Anna Misztal z laboratorium analitycznego i Maria Wojtczak z działu zatrudnienia i płac,

25 sierpnia — Kazimierz Nielacny z oddziału elany,

27 sierpnia — Zdzisław Winkler z oddziału alkalizacji,

28 sierpnia — Henryk Pawłowicz z zasadniczej szkoły zawodowej.

W trzeciej dekadzie sierpnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

21 sierpnia — Kazimierz Jamroz z oddziału włókienniczej,

26 sierpnia — Władysław Uwijała z wydziału remontów.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Aby rajtuzy, podkolanówki i skarpety były jeszcze lepsze

W poprzednim numerze naszej gazety, rozpoczęliśmy cykl informacji, o jakości naszych wyrobów, na podstawie opinii najbardziej miarodajnych: wypowiedzi odbiorców tych wyrobów.

Zaczęliśmy od elastonu w nadziei, że dobry początek, przyniesie także dobre zakończenie sondażu.

Spotkała nas niemiła niespodzianka. Pierwszy nasz odbiorca, Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Lenta” w Łodzi, bardzo źle oceniły wartości dostarczonego elastonu.

Spodziewamy się, że już wkrótce w tej sprawie wypowie się na łamach „Wspólnego Celu” kierownictwo oddziału i wytwórni, dzisiaj ciąg dalszy wypowiedzi. Kolejnym naszym informatorem są Zakłady Przemysłu Pończosznego „Stella” w Żyrardowie.

„WSPÓLNY CEL”: Od kiedy jesteście odbiorcą naszego włókna elastycznego?

STELLA: Pierwsze partie elastonu otrzymaliśmy pod koniec 1975 roku.

„WSPÓLNY CEL”: Do jakich wyrobów używacie nasz elaston?

STELLA: Włókno elaston używane jest przy produkcji takich wyrobów, jak rajtuzy, podkolanówki i skarpety damskie.

Udział tego włókna w stosunku do całkowitego zużycia nici gumowych, wyniósł w naszym zakładzie w pierwszym półroczu br. 20%.

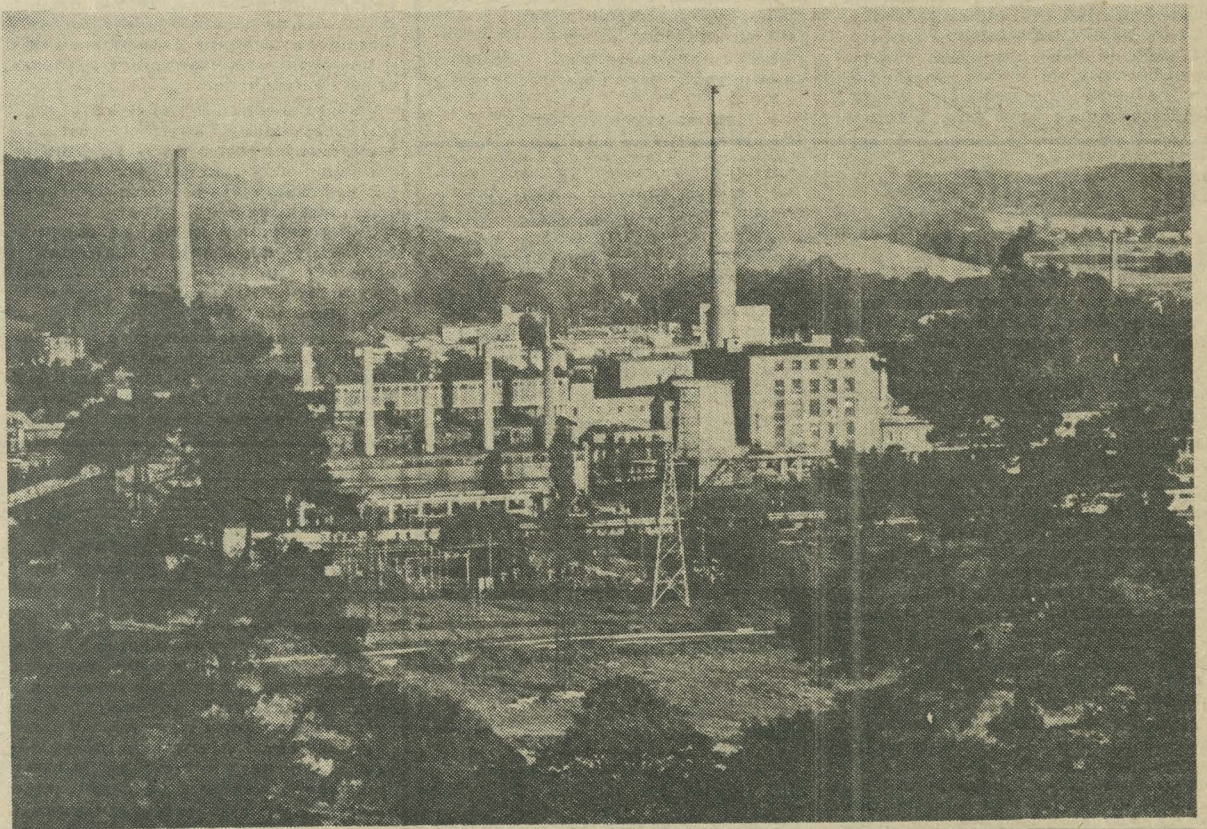
„WSPÓLNY CEL”: Jak było na początku?

STELLA: W pierwszym okresie wystepowały dość duże trudności z przerobem elastonu, zarówno z winy samego włókna, które cechowała zła odwijalność, zryw, trudności uzyskania założonych rozciągłości ściągaczy i ich marszczenie się, jak też nieprzystosowanie naszego parku maszynowego do przerabiania elastonu.

„WSPÓLNY CEL”: A jak jest obecnie?

STELLA: Obecnie nie występują większe trudności z przerobem elastonu. Jedynym mankamentem wy-

(Dokończenie na str. 2)



W numerze 14 „Wspólnego Celu” zamieściliśmy list czytelnika, który prosił o szersze wyjaśnienie, jak będzie się kształtowała w najbliższych latach tak zwana „trzynastka”, roczna nagroda z funduszu zakładowego dla pracowników zakładu.

W tych dniach otrzymaliśmy od głównej księgowej Teresy Berek dwa różnego rodzaju opracowania na ten temat i zgodnie z jej sugestią, dzisiaj zamieszczamy jedno z nich, które wydaje się być bardziej przystępne i zrozumiałe.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 1 października 1973 roku, począwszy od roku 1973, tworzy się w przedsiębiorstwie zakładowy fundusz nagród, z którego wypłaca się roczne nagrody, popularnie zwane „trzynastką”. Kształtowanie się funduszu nagród oraz wskaźnika nagród indywidualnych w minionym okresie, obrazuje następująca tabela:

Jak będzie wzrastała co roku nagroda z funduszu zakładowego

Rok	Wskaźnik odpisu na zakładowy fundusz nagród	Kwota funduszu nagród	Wskaźnik nagrody indywidualnej	
			do rocznych wynagrodzeń	do średniomiesięcznych wynagrodzeń
1973	4,46	4.745	4,52	54,2
1974	4,76	5.314	4,90	58,8
1975	5,10	6.022	5,22	60,1
1976	5,39	7.223	5,49	65,9
1977	5,93	7.879	6,26	75,1

(Dokończenie na str. 3)

Czy znasz dobrze nasze miasto? Z okazji tegorocznego Jeleniogórskiego Września, w sześciu kolejnych numerach naszej gazety, zamieścimy sześć zdjęć, przedstawiających różne, nowe fragmenty naszego miasta.

W ostatnim czasie wiele się w naszym mieście zmienia. Powstają nowe ulice, nowe trawniki, klomby i kwietniki, miasto pięknieje na naszych oczach.

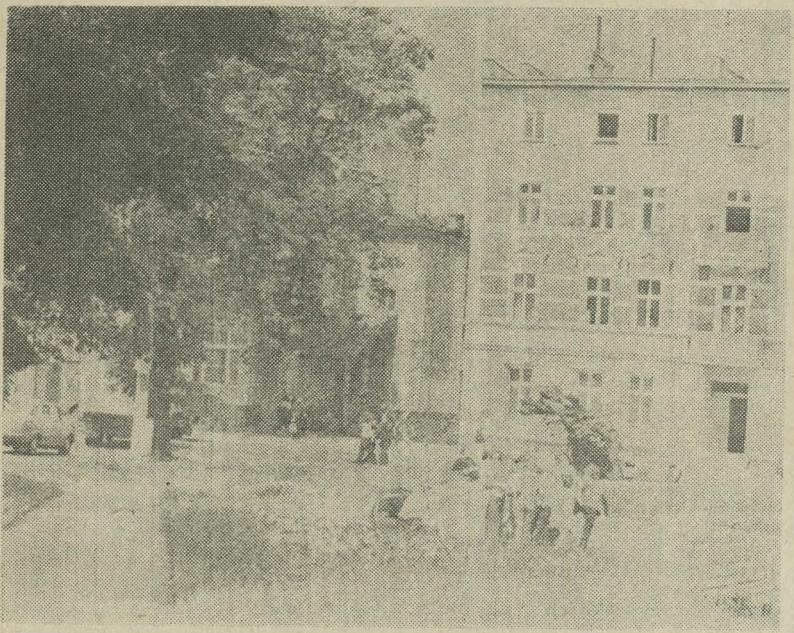
Czy zauważacie to?

Będziemy chcieli to sprawdzić w konkursie pt. „CZY ZNASZ TEN FRAGMENT MIASTA?”

Pierwsze zdjęcie konkursu w numerze 25 z 10 września br.

Dla najlepszych, najbardziej spostrzegawczych, nagrody!

Tekst Esko, zdjęcie Azet



Kartka z kalendarza

Wspomnienia z Powstania Warszawskiego

1 sierpnia br. minęła 34 rocznica Powstania Warszawskiego. W stolicy w tym dniu rodziny i bliscy złożyli kwiaty na mogiłach poległych i pomordowanych w czasie powstania oraz pod pomnikami chlubnych czynów żołnierskich. Kombatanci drugiej wojny, żołnierze i młodzież zaciągnęli warty honorowe, zapłonęły znicze.

W poprzednim numerze naszej gazety zamieściliśmy pierwsze wspomnienie byłego warszawiaka, obecnie pracownika „Celwiskozy” i jeleniogórzanina Leonarda Bronickiego. Dzisiaj wspomnienie Zofii Kaniewskiej maszynistki urządzeń ciepłowniczych w wydziale „el” w naszym zakładzie.

— „Urodziłam się i wychowywałam w Warszawie, razem z rodziną mieszkaliśmy przy ul. Browarowej 16. Kiedy miałam 17 lat umarł mój ojciec i wtedy musiałam zacząć pracę zawodową. Była okupacja. Pracowałam w filii „Junkersa” na Okęcu, gdzie remontowano uszkodzone przez artylerię samoloty. Wycinałam nowe lotki lub ich części z blachy, łączyłam dziury, nitowałam płyty itp.

1 sierpnia 1944 roku, jak zwykle wyszłam rano do pracy, ale do domu już więcej nie wróciłam. W tym dniu zaczęło się Powstanie Warszawskie.

skie. Do pracy trafiłam bez większych przeszkód, ale w fabryce słychać było przez cały dzień strzelania z broni maszynowej, wybuchy granatów, bomb. Nie wszyscy wiedzieli co się dzieje, tylko niektórzy mówili że to powstanie, inni że nowa wojna i rewolucja...

Przenocowałam u koleżanki Marysi na Okęcu, bo do domu nie mogłam pójść. 2 sierpnia w fabryce już nikt nie pracował.

Sześć dni przesiedziałyśmy z koleżanką w piwnicy jej domu. Kiedy strze-

(Dokończenie na str. 3)

Jak zostać najlepszym?

Jak zostać najlepszym pracownikiem i kolegą? Jakim trzeba być, aby zdobyć zaufanie u kolegów?

Próbują dać odpowiedź na to pytanie sami laureaci naszych oddziałowych plebiscytów.

Odpowiedź na pewno nie jest łatwa.

EUGENIUSZ DZIEJAK — aparatowy w oddziale elany:

— „Myślę, że aby zdobyć uznanie w oczach kolegów a również przełożonych, trzeba być dobrym fachowcem, znać się na produkcji i urzędzeniach, nie dać się nigdy zaskoczyć niepowodzeniem.

Jest to możliwe po wielu latach, kiedy człowiek dobrze poznał już swoją pracę.

Pracuję w zakładzie już 29 lat, obecnie z dwoma kolegami prowadzimy proces wymiany estrowej i po likwidacji przy powstawaniu krajanki, która służy do wytwarzania dilany. Jest to proces złożony. Należę do 16-osobowej brygady Mieczysława Drajewicza na zmianie C.

W naszej brygadzie panuje szczerść. Jeżeli coś jest złe, mówimy sobie prawdę w oczy, bumelantów pozbywamy się szybko, stąd mamy dobrą opinię u kierownictwa oddziału.

Staram się zawsze dobrze wywiązać ze swoich obowiązków, rozwią-

ujemy również w brygadzie wspólnie, często i niektóre nasze prywatne sprawy...”

ZYGMUNT PŁUDOWSKI — murarz-brygadzysta w wydziale budowlano-antykorozyjnym.

— „Trudno coś powiedzieć o sobie. Byłem tym wyborem zaskoczony. Staram się po prostu dobrze pracować, tak zresztą pracuję również cała nasza brygada. Praca nas łączy...”

Myślę jednak że głosowano na mnie kandydaturę w plebiscycie na najlepszego pracownika i kolegę przede wszystkim dlatego, że staram się kolegom pomóc w ich kłopotach prywatnych.

Już trzecią kadencję jestem mężem zaufania grupy związkowej, pracowałem w radzie robotniczej, jestem członkiem partii.

Nie wstydę się pójść do rady zakładowej czy do komitetu, kiedy trzeba się za pracownikiem wstawić, kiedy mu trzeba pomóc.

Interweniuję, w sprawie pożyczek w kasie zapomogowo-pożyczkowej, w sprawie wypadków, w sprawie pomocy dla chorych...

W mojej brygadzie nie było wypadku przy pracy. W zakładzie pracuję od roku 1958, tu zdobyłem dyplom mistrzowski i po egzaminie we Wrocławiu, nabyłem uprawnienia budowlane.

Chyba to wszystko razem złożyło się na to, że koledzy wytypowali mnie kandydaturę w plebiscycie na najlepszego...”

Zbigniew Adamski



Uważać, postępować ostrożnie, strzec się wypadku — trzeba ciągle, na każdym miejscu pracy i o każdej porze.

Nawet wtedy, kiedy zdawało by się, że niebezpieczeństwo wypadku przy pracy jest już poza nami, gdyż zakończyliśmy pracę i wybieramy się do domu.

Inaczej jednak widocznie myślał Krzysztof Gąsior, aparatowy urzędnik oddziału, w oddziale stacji kwasów.

10 lipca br. po skończonej pracy udał się jak zwykle do szatni gdzie okazało się, że zgubił klucz od kłód-

ki, przy pomocy której zamknięta była jego szafka odzieżowa.

Wobec tego Krzysztof Gąsior pożytył od ślusarza pilkę do metalu i zabrał się do przecinania kłódki.

W czasie tej pracy pilką w pewnym momencie wypadła z toru cięcia i skaleczyła go w palec.

Zwolnienie od pracy z tego powodu trwało sześć dni.

Za naruszenie zasad bezpiecznej pracy Krzysztof Gąsior został ukarany upomnieniem.

Ryszard Barański

Aby rajtuzy były jeszcze lepsze

(Dokończenie ze str. 1)

stępującym są nieznaczne różnice w parametrach poszczególnych partii dostaw.

Obecnie stosowany elaston w ściągaczach naszych wyrobów, w pełni odpowiada założonym warunkom technicznym na te wyroby.

„WSPÓLNY CEL”: Jakże byłoby Wasze życzenia na przyszłość?

STELLA: Ponieważ wyroby poń czosnicze zmierzają w kierunku pocienienia wyrobów, była by wskazana produkcja cieńszego elastonu. Z przyczyn gospodarczo uzasadnionych, jesteśmy poza tym zainteresowani zwiększeniem ilości przerabianego elastonu w stosunku do gumitexu i lycry, czy nawet całkowitego zastąpienia tych włókien elastonem. Uściślenie współpracy obu zakładów winno przynieść jeszcze

lepsze wyniki produkcyjne, ku zadowoleniu tak producentów, jak i użytkowników. Łączymy pozdrowienia dla całej załogi „Chemitex-Celwiskozy”.

„WSPÓLNY CEL”: Dziękujemy w imieniu naszych pracowników, w imieniu kierownictwa wytwórni włókien syntetycznych obiecujemy zrealizowanie życzeń, które wysuwaacie pod adresem naszego zakładu.

Stanisław Kozar

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 657 wystawioną dla Tadeusza Wierzbickiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 6063 wystawioną dla Lecha Kasperowicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do działu spraw osobowych.

Po 97 Konferencji

(Dokończenie ze str. 1)

harmonogramu zamierzeń, wśród których na pewno znajdzie się i sprawa rozwiązania trudności kadrowych.

W czasie dyskusji na KSR nie było pełnej jednności, jaka droga ku temu prowadzić.

Byli więc tacy, którzy żądali aby uzupełnić brakujące etaty, nie interesując się tym w jaki sposób jest to możliwe do zrealizowania, skoro powszechnie wiadomo, że nie działają już dawne sposoby, polegające wyłącznie na złożeniu zapotrzebowania i następnie zrealizowaniu go przez urząd zatrudnienia.

Wiele mówiło się również o tym, że inne zakłady nawet w naszym województwie, chociaż przeczą temu oficjalne statystyki, są podobno bardziej atrakcyjne pod względem wynagrodzenia.

W koreferacie komisji ekonomicznej rady zakładowej, jako jedną z głównych przyczyn fluktuacji załogi, wymieniano się małą ilość przydziałów mieszkan.

Na pewno więc przyczyną jest wiele i uzdrowienie sytuacji leży nie tylko w adaptacji nowego pracownika, czy jak kto woli młodego, skoro w pierwszym półroczu zwolni-

ło się z zakładu 250 osób, podczas kiedy — jak to powiedziano w referacie na KSR — W WYNIKU INTENSYWNYCH, WIELOSTRONNYCH STARAN przyjął zaledwie 180.

I jak tak dalej pójdzie, nie tylko nie uzupełnimy braków, ale będą się one powiększały.

Potrzebne jest więc wielokierunkowe, planowe działanie, zmierzające do tego, aby nowy był czymś zachęcony do pracy, aby następnie pozostał w zakładzie, aby wreszcie po zostawili nie tylko ci, którzy muszą, bo innej drogi już nie mają, ale również i ci, którzy już tu pracują i mają swój wkład w dotychczasowe osiągnięcia zakładu.

Potrzebny więc nowy, wielki plan? Chyba nie. Ale potrzeba aby zrealizować to wszystko, co kiedyś postanowiono, ale czego nie dopilnowano.

W dyskusji na 97 KSR jeden z pracowników powiedział, że mistrz nie ma czasu zająć się nowym pracownikiem, bo brak ludzi do pracy...

Jest to typowy przykład, jak niektórzy ludzie w zakładzie, odpowiedzialni za adaptację, nie wiedzą o co tu chodzi...

Nie czekajmy na nowe wytyczne, ale wyjmijmy z teczek i szuflad dawne zalecenia i uchwaly i zacznijmy je realizować.

Stefan Karski



Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych wydał już po raz drugi książkę Tadeusza Siekaczńskiego pt. „Informator młodego związkowca” w cenie 12 zł za egzemplarz. Zostały w niej zawarte najważniejsze informacje, które mogą i powinny interesować każdego młodego człowieka, podejmującego pierwszą w życiu pracę zawodową i wstępującego do związku zawodowego. Dowie się on, jaki charakter ma ta organizacja, jakie są uprawnienia i obowiązki jej członków, jak działa komisja do spraw młodzieży, kto jest jej opiekunem w zakładzie pracy, jakie prawa i obowiązki ma pracownik, dlaczego potrzebna jest kultura i dyscyplina pracy, a także znajomość przepisów bhp, jak długo

trwa wstępny staż pracy, jakie prawa ma uczący się pracownik i kobieta w ciąży, jak można zdobyć mieszkanie, otrzymać wczasy, zasiłek statutowy czy pożyczkę w PKZP.

Do pracowników wydziałów remontowych, administracyjnych służb bhp oraz związkowego aktywu ochrony pracy, kierowana jest książka Kazimierza Dąbrowskiego pt. „Remonty i konserwacja maszyn oraz urządzeń”, cena egzemplarza 14 zł, publikacja ukazała się w serii „zasady bezpiecznej pracy”. W książce omówiono całokształt zagadnień związanych z bezpiecznym prowadzeniem procesu naprawy oraz konserwacji maszyn i urządzeń technicznych. Omówiono warunki, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia, w których prowadzone są prace remontowe, podano systemy organizacyjne działów i stanowisk remontowych oraz wskazano zagrożenia istniejące podczas demontażu, regeneracji zużytych części i montażu maszyn.

Podano również zasady bezpiecznej pracy, podczas prowadzenia prac remontowych.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Maty izolacyjne zostały umieszczone pod transporterem alkalicelulozy przez brygadę izolacyjną w czasie instalacji zbiorników oleju talowego. Wskutek pęknięcia zbiornika (przed zakończeniem prac) i wycieku oleju, około 20 mat zostało uszkodzonych i nie nadawało się do użytku. Straty, jakie ponieśliśmy na skutek awarii były znacznie większe. Olej talowy przedostał się do piwnicy wydziału mechanicznego, zatkał kanały ściekowe i uszkodził instalację wymienników. Oczyszczenie kanałów, piwnicy i wymiana izolacji wymienników, wymagały dużego nakładu pracy ze strony wydziałów gospodarstwa wodnej i mechanicznego. Gdyby stan urządzeń wytwórni celulozy był lepszy, prawdopodobnie nie było by uchwaly rządowej o jej likwidacji.

Inną natomiast sprawą jest utrzymanie porządku. Ponieważ brygada izolacyjna nie podlega kierownictwu TM, inspektorowi nadzoru zwrócono uwagę, aby wykonanie prac sprawdził nie tylko pod kątem technicznym.

Przy okazji chciałbym poinformować, że w naszym przedsiębiorstwie nigdy nie było „wytwórni mechaniczno-remontowej” (co to znaczy wytwarzać remonty?), natomiast prawdziwa nazwa jest ujęta w aktualnym schemacie organizacyjnym, który polecam uwadze redakcji. Główny specjalista mechanik — mgr inż. R. Suchecki.—

OD REDAKCJI

Dziękujemy za zwrócenie uwagi, szkoda, że mgr inż. R. Suchecki nie poinformował nas od razu, jakiej nazwy należy używać, ale odesłał nas do aktualnego schematu, którego nieśmy nie posiadamy. Nazwy: wytwórnia mechaniczno-remontowa sami nie wymyślił, jest ona dość często używana w różnego rodzaju pismach. Jak poinformował nas telefonicznie najbardziej kompetentny w tej sprawie człowiek, kierownik działu organizacji i badania pracy mgr Zygmunt Krzyminiński, w schemacie jest określenie dział głównego mechanika, używa się również określenia służba mechaniczno-remontowa, które od dzisiaj będziemy wyłącznie używali.

Zła gospodarka

— „O starych warsztatach b. SOWI na łamach gazety pisało się już nie jeden raz.

A oto jeszcze jeden „kwiatek z tej łąki”.

W warsztatach tych były fajansowe umywalki. Obecnie ktoś dostał polecenie ich zdemontowania, co powinien uwiecznić na filmie, któryś z zakładowych fotoreporterów. Otóż po zdemontowaniu umywalki te zostały wyrzucone nad rzekę i chociaż są w zupełnie dobrym stanie (tylko jedna została rozbita w czasie wyrzucania) leżą tam już od dwóch tygodni.

Aby umywalki wyrzucić, trzeba było w dodatku wybić szyby w oknach o rozmiarach 200x50 cm bo do drzwi było za daleko: około 15 m!

Zarówno o umywalki jak i szyby nie tak łatwo w naszym zakładzie. Dlaczego tak źle się tym wszystkim gospodarujemy?!

Gdyby zakład chciał na przykład umywalki, jako rzecz dla zakładu zbedną odstąpić pracownikom, zrobiliby to ładnie „z pocałowaniem ręki”. Czekub.—

— „Jakie będzie przeznaczenie tych warsztatów SOWI? Wielki budynek stoi opuszczony i chyli się ku ruinie już od kilku lat.

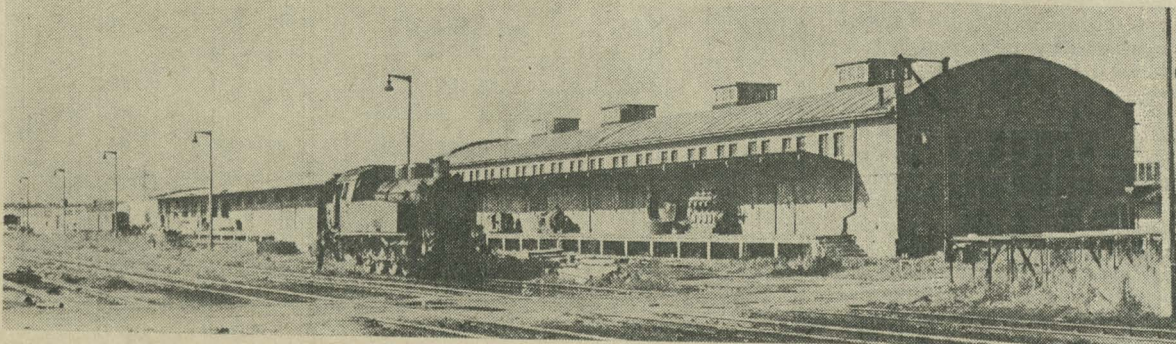
Można by go wykorzystać, po odpowiedniej przeróbce, na inne cele niż poprzednio, ale nie wiadomo kiedy wreszcie zapadnie ostateczna decyzja w tej sprawie. Czas ją przyspieszyć.

K. Kwas.—

W tej rubryce

znajdziesz odpowiedź

na Twój list do redakcji



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wen. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar. Stanisław Borzęcki, Roman Małacki, Zdzisław Rzesniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

Dlaczego przekroczenie?

— „Na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego, przedstawiciel Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych mówił o tym, że nasz zakład przekroczył fundusz płac o 750.000 zł i że wskutek tego, Zjednoczenie wystąpiło do Ministerstwa,

mając na uwadze trudności zakładu. Ponieważ nie było pełnego zatrudnienia i od dłuższego już czasu brakuje ludzi do pracy, powinny być moim zdaniem chyba raczej oszczędności? Co spowodowało przekroczenie funduszu? Prosimy o szersze wyjaśnienie na łamach gazety.

Sylwester Kaleta.—

A gdzie lista przydziału?

— „Obiecywano redakcji „Wspólnego Celu”, że obecnie, każda już lista przydziału mieszkań będzie ogłaszana na łamach gazety.

Tymczasem, jak dowiedziałem się z wiarygodnego źródła, w początkach sierpnia br. dokonano nowego roz-

działu 15 mieszkań i nie tylko nie podano jej do wiadomości w gazecie, ale w ogóle nie było żadnego innego publicznego zawiadomienia.

Dlaczego tak się dzieje? Proszę o spowodowanie podania listy do wiadomości, wraz z danymi załóżdże moim zgłoszeniu swoich zastrzeżeń z uwzględnieniem słusznych postulatów. Edwin Alszer.—

Jak będzie wzrastała co roku nagroda funduszu zakładowego

(Dokończenie ze str. 1)

Wskaźnik odpisu na zakładowy fundusz nagród, zgodnie z zarządzeniem, będzie corocznie, do roku 1981 wzrastał i w roku tym osiągnie górny pułap, wynoszący 8,5%, który teoretycznie pozwoli na utworzenie funduszu nagród na poziomie, umożliwiającym wypłatę nagród w wysokości co najmniej 100% średnich miesięcznych poborów.

Aby to teoretyczne założenie mogło być zrealizowane, musi być wygospodarowany w poszczególnych latach, dyspozycyjny fundusz płac, na poziomie gwarantującym pokrycie potrzeb na odpis na fundusz płac.

Warunkiem wygospodarowania dyspozycyjnego funduszu płac w odpowiedniej wysokości, jest wykonanie i przekroczenie następujących zadań: — ilość i wartość produkcji i sprzedaży,

— poprawa jakości produkcji, — obniżka kosztów produkcji ze specjalnym uwzględnieniem kosztów zużycia materiałów,

— wskaźnik wydajności pracy.

Jeżeli zadania te będą w roku bieżącym i w latach następnych realizowane i nie wystąpi przekroczenie funduszu płac, to można zakładać, że wskaźnik nagrody indywidualnej, w stosunku do średnich miesięcznych wynagrodzeń, będzie się kształtował na następującym poziomie: 1978 r. — 80%, 1979 r. — 88% 1980 r. — 96%, 1981 r. — 104%.

Dane te są danymi przewidywanymi. Rzeczywiste wskaźniki ustalone będą za poszczególne lata w chwili sporządzania rocznych sprawozdań finansowych (bilansów), to jest w pierwszych dniach lutego, roku następnego, po okresie sprawozdawczym.

Termin wypłaty nagród rocznych ustala się każdego roku z władzami wojewódzkimi. W naszym przedsiębiorstwie, ze względów technicznych termin ten nie może być wcześniejszy niż 20 lutego, ale z mocy prawa, nie może on być też późniejszy niż 31 marca.

Teresa Berek.

To nie bajki

A szyby ciągle lecą...

Są w naszym zakładzie sprawy, które chociaż na pozór wydają się łatwe do załatwienia, jakoś ani rusz nie mogą się doczekać szczęśliwego finału. Jak choćby sprawa szkła i szyb. Była o tym mowa również na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego.

Za parę miesięcy zima a w wielu halach okna bez szyb. Już teraz czasem za zimno, co będzie później?

Kierownictwo, nadzór, pracownicy domagają się aby okna oszklili. Ale skąd wziąć tyle szkła? Budujemy coraz to nowe domy, szkła potrzeba coraz więcej, a w naszym zakładzie wybieramy w lecie sami szyby w oknach, kiedy ich nie można otworzyć.

I wydaje się, że nie ma na to żadnej rady, że musi być tak co roku. W lecie szyby wybijają się lekkomyślnie, a w jesieni domaga oszklenia.

Ponieważ zarzut dotyczy głównie wytwórni celulozy i energetycznej liczymy, że kierownictwa tych wytwórni wypowiedzą się, co się będzie w najbliższej przyszłości robiło, jakie podjęte zostaną SKUTECZNE działania, aby marnotrawstwa i wandalizmu uniknąć.

eS.

Rozmowa z zastępcą dyrektora

(Dokończenie ze str. 1)

nas swoim zdaniem, kiedy poruszamy sprawy ważne dla zakładu, jak i wtedy, kiedy się z nimi nie zgadzają, aby naświetlić swój punkt widzenia. Może to jest życzenie zbyt „zuchwałe”, ale marzy się nam właśnie taka współpraca i taka ciekawa gazeta.

MGR K. ŁATKA: Podzielał pogląd obywatela redaktora, że byłoby celowe ustosunkowywanie się dyrekcji do istotnych spraw zakładu.

Jednak ten postulat trzeba realizować z umiarem, aby „Wspólny Cel” nie został przekształcony w forum dyskusji pomiędzy dyrekcją a redakcją „Wspólnego Celu” w sprawach o mniejszym znaczeniu.

„WSPÓLNY CEL”: Jak przekonał się obywatel dyrektor czyta „Wspólny Cel”. Jaka jest opinia obywatela dyrektora o naszej gazecie? Chciał aktualnie mamy jubileusz XXV-lecia, nie chcemy aby była to opinia „jubileuszowa”...

Mgr Kazimierz Łatka pracował społecznie w samorządzie robotniczym w naszym zakładzie, był członkiem rady robotniczej, przewodniczącym komisji i sekretarzem KSR.

W zakładowym oddziale PTK był wiceprezesa a potem prezesem klubu motorowego.

Jest członkiem założycielem Karłowoskiego Towarzystwa Naukowego, w którym działał aktywnie w komisji ekonomicznej, której był przewodniczącym. Był przewodniczącym komisji do spraw informatyki w jeleniogórskiej NOT i aktywnym działaczem PTE.

MGR K. ŁATKA: Moim zdaniem przekrój tematyczny „Wspólnego Celu” jest dość zrównoważony, a zamieszczane informacje są podawane w interesującej formie. Niekiedy odnoszę wrażenie, że niektóre stosunki kłopotliwe i pojedyncze sprawy, urastają do rangi problemów, a dyskusje na ich temat są kontynuowane w kilku numerach. Myślę, że ścisłej współpracując z redakcją, dostarczymy do gazety zakładowego sporo interesującego materiału, bowiem w naszym wspólnym, dobrze pojętym interesie jest, aby „Wspólny Cel” był rzetelnym źródłem informacji dla załogi.

„WSPÓLNY CEL”: Dziękujemy za rozmowę, jeszcze raz gratulujemy nominacji, życzymy sukcesów w pracy i liczymy na dalszą współpracę. Rozmowę przeprowadził

Stanisław Kozar

Po śniadaniu, na wczasach w Uście

Fot. Z. Adamski



Wiadomości wczasowe (6)

Pamiętam dobrze czasy, kiedy wybudowaliśmy ośrodek wczasowy w Uście. Kolorowe domki campingowe podobają się bardzo, był to zresztą w Uście jeden z pierwszych ośrodków wczasowych i wtedy uchodził za bardzo nowoczesny.

Lata mijają, wiele się zmieniło w mieście, ośrodki coraz nowocześniejsze i ładniejsze rosły jak przysłówko we grzyby po deszczu. W ośrodku „Celwiskozy” zasadniczych zmian na lepsze było mało.

W ostatnich latach zaczęły chodzić wieści o nakazie likwidacji, gdyż na szczeblu, mocno wystuzone domki, przestały pasować do coraz piękniejszej Ustki...

Wreszcie w kwietniu br. przyszła na piśmie z Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli w Słupsku, decyzja o likwidacji w całości naszego ośrodka, do końca września br.

Chociaż, jak zaznaczono w treści, była to decyzja ostateczna, podjęta została przez nasz zakład odwołanie do Wojewody Słupskiego, wysłane zostały również pisma, z prośbą o poparcie naszej sprawy, do I sekretarza KW PZPR w Słupsku, Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Miło jest nam donieść, że starania zakładu przyniosły pozytywny efekt, w postaci uchylecia poprzedniej decyzji. Nasz zakład został ze względu na duże zagęszczenie zabudowy ośrodka, zobowiązany do zlikwidowania dziesięciu domków czteronocnych.

scowych, położonych przy południowej granicy działki, oraz sześciu małych domków dwumiejscowych w środkowej części, ustawionych przez jeleniogórską służbę zdrowia i przez nią użytkowane. Zezwolono aby pozostałe domki mogły być wykorzystane w następnym sezonie wczasowym.

Dalsze użytkowanie terenu uzależnione zostało od oceny poziomu eksploatacji ośrodka oraz stopnia przygotowania realizacji inwestycji na kolejny rok.

Teren pod budowę trwałego ośrodka wczasowego dla naszego zakładu, wyznaczony został w innym miejscu, w dzielnicy sanatoryjno-wczasowej w Uście, w zespole „B”, gdzie głównym inwestorem ma być Huta Aluminium w Koninie. Do czasu wybudowania ośrodka trwałego, domki campingowe będą mogły być przeniesione na teren zastępczy, który zostanie wyznaczony przez Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli w Słupsku, z chwilą podjęcia budowy ośrodka, przystosowanego do działalności całorocznej.

Wiadomość ta powinna uspokoić tych czytelników, którzy troszczyli się o przyszłość „naszej Ustki”, o czym niejednokrotnie sygnalizowali w listach do redakcji.

Jeżeli jednak ma być to spokój na czas dłuższy, konieczne jest podjęcie energicznych starań, aby budowa trwałego ośrodka stała się faktem, a dotychczas eksploatowane oboje aby doprowadzone zostały do należytego stanu.

Stanisław Kozar

Wspomnienia z Powstania

(Dokończenie ze str. 2)

lanina uciechła próbowałam z grupą znajomych dostać się do domu. Po drodze zatrzymali nas gestapowcy i skierowali na punkt zborny na „zie leniaku”.

Przeżyłam tutaj chyba najstraszniejszy tydzień w moim życiu. Sześć gólnie niebezpieczni byli wiasowcy, którzy mordowali ludzi bez powodu, nie szczeniąc nikogo. Kobiety w nocy w ten sposób kryły się przed nimi, że na cegły kładły drzwi lub deski i spały pod takim przykryciem, a na wierzchu spali mężczyźni i dzieci.

Notował Marian Kotlarek

Pytania i odpowiedzi na temat wynalazczości

— JAKIE WYNAGRODZENIE MOŻE OTRZYMAĆ TWÓRCA PRACOWNICZEGO PROJEKTU WYNALEZCZE GO POZA WYNAGRODZENIEM ZA EFEKTY STOSOWANIA PROJEKTU?

— Twórca pracowniczego projektu wynalazczego poza wynagrodzeniem należnym z tytułu efektów, jakie daje stosowanie tego projektu, może otrzymać:

— wynagrodzenie odrębne za dołączoną do projektu dokumentację,

— zwrot wydatków poniesionych przez twórcę przy opracowaniu i realizacji projektu, w tym zwrot kosztów prób, badań, modeli i prototypów,

— wynagrodzenie wyrównawcze z tytułu zmiany normy związanej z zastosowaniem projektu,

— dodatkowe wynagrodzenie z tytułu korzyści związanych z ochroną

projektu za granicą lub sprzedaży licencji typu know-how na niechronione za granicą projekty wynalazcze.

— JAKIE RODZAJE NAGRÓD PRZEWDUJE PRAWO WYNALEZCZE?

— Prawo wynalazcze przewiduje trzy rodzaje nagród:

— za przyczynienie się do realizacji lub przyspieszenia realizacji pracowniczego projektu wynalazczego, realizowanego w pierwszym zakładzie stosującym dany projekt,

— za przyczynienie się do rozpowszechnienia projektu poprzez współdziałanie w realizacji lub jego przyspieszenie, w drugim i dalszych zakładach,

— nagrody dla twórców projektów racjonalizatorskich, którym na mocy ustawy nie przysługują wynagrodzenia za dany projekt racjonalizatorski.

Rozmaitości Nie do Głębokości

Z JELENIEJ GÓRY DO ZIELONKI

Byli pracownik zakładu mechanicznego-remontowego Aleksander Narejczyk, mimo przejścia na emeryturę, utrzymywał z redakcją i zakładem żywy kontakt.

Od czerwca br. kontakt nagle się przerwał... aż dostaliśmy list następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia całemu zespołowi redakcji „Wspólnego Celu” oraz wszystkim pracownikom „Chemitex-Celwiskozy” przesyła z Zielonki A. Narejczyk.

PS. Moją gazetę proszę przysłać na adres: 05-220 Zielonki k. Warszawy, ul. Wolności 2 bl. 10 m 14.—

Tak więc ubył nam jeden jeleniogórzanin, który jednak przez „Wspólny Cel” będzie nadal utrzymywał kontakt z b. swoim miastem i zakładem.

Ks.

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

W czasie dyskusji na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego, mówiono raz jeszcze, jakoby w naszym zakładzie były niższe, w porównaniu z innymi zakładami regionu, place. Tymczasem jak wykazują oficjalne dane, nasze średnie place nie tylko nie są niższe, ale w porównaniu z innymi zakładami regionu są wyższe, a w resorcie jesteśmy pod tym względem na drugim miejscu.

Odpada więc argument, jakoby głównym powodem odejść z naszego zakładu, były niższe niż gdzie indziej place, co nie wyklucza jednak, że ci którzy odchodzą otrzymują gdzie indziej więcej.

Kto decydowałby się na odejście, jeśli w nowym miejscu miał by mniej zarobić?

Są to więc zapewne, nie tylko przeniesienia do innego zakładu, ale również awanse.

Ks.

TO NIE TEN TADEUSZ!

W numerze 21 „Wspólnego Celu” w „Rozmaitościach” w notatce „Sprawki spod karafki” pisaliśmy o pewnym Tadeuszu z wydziału elektrycznego, który będąc w stanie nietrzeźwym spłynął na portiernię taką wiązaną słów, że aż szyby zadrzały.

Ten Tadeusz nie ma nic wspólnego z naszym dobrym znajomym i znającym w zakładzie długoletnim pracownikiem oddziału włókienniczym Tomaszewskim. Prócz imienia i nazwiska.

O czym zawiadamiamy, aby ktoś zle nie myślał o Tadeuszu z włókienniczym.

K.

KARTKI „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie sierpnia br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z wczasów w Sabinowie przesyła Bolesław Bar z rodziną. Pogoda jest bardzo ładna, gorąco, ośrodek dobrze przygotowany.—

— „Serdeczne pozdrowienia z pięknego i słonecznego Bałtyku przesyła Henia.

PS. Morze jest wspaniałe oraz kąpiele, jest bardzo dobre, jesteśmy zadowoleni, szczególnie z kuchni. Do zobaczenia!”

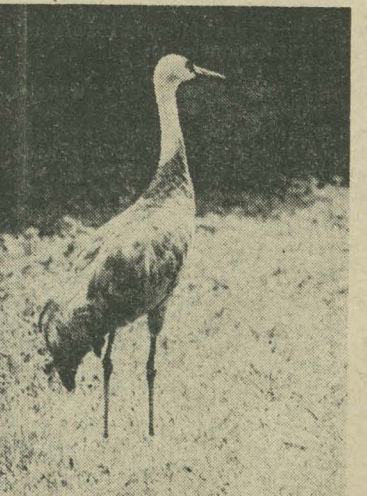
— „Moc pozdrowień z pobytu na wczasach w Uście dla redakcji i pracowników ZWChem „Chemitex-Celwiskozy” przesyła Zygmunt Kiernożycki z rodziną.

PS. Pogoda jest cudowna, warunki bytowe dobre, ośrodek dobrze usytuowany (300 metrów od plaży).—

— „Choć pogody i ryb nie ma wcale — przyjemnie się wypoczywa w deszczowej Koczale.—

Andrzej Kowiel.

Pozdrowienia dla szanownej redakcji i p. Jadzi z centrali telefonicznej.—



Finał konkursu

XXV

odbędzie się

14 października br.

w Klubie

„KWADRAT”

WIADOMOŚCI SPORTOWE



Kto, z kim i kiedy w jesiennej rundzie

Podajemy kalendarz rozgrywek jesieni, w klasie międzywojewódzkiej, w grupie VI:

Gospodarze zawodów wymienieni na pierwszym miejscu.

20 sierpnia:

Unia Racibórz — Metal Kluczbork, Odra Wrocław — Dozamet Nowa Sól, Miedź Legnica — Lechia Piechowice, Bielawianka — Victoria Bogusów, Chemik Kędzierzyn — Stal Brzeg, Karkonosze — Pogoń Prudnik, Chrobry Głogów — Pafawag Wrocław.

27 sierpnia:

Pafawag Wrocław — Unia Racibórz, Pogoń Prudnik — Chrobry Głogów, Stal Brzeg — Karkonosze, Victoria Bogusów — Chemik Kędzierzyn, Lechia Piechowice — Bielawianka, Dozamet Nowa Sól — Miedź Legnica, Metal Kluczbork — Odra Wrocław.

3 września:

Unia Racibórz — Odra Wrocław, Miedź Legnica — Metal Kluczbork, Bielawianka — Dozamet Nowa Sól, Chemik Kędzierzyn — Lechia Piechowice, Karkonosze — Victoria Bogusów, Chrobry Głogów — Stal Brzeg, Pafawag Wrocław — Pogoń Prudnik.

10 września:

Pogoń Prudnik — Unia Racibórz, Stal Brzeg — Pafawag Wrocław, Victoria Bogusów — Chrobry Głogów, Lechia Piechowice — Karkonosze, Dozamet Nowa Sól — Chemik Kędzierzyn, Metal Kluczbork — Bielawianka, Odra Wrocław — Miedź Legnica.

17 września:

Unia Racibórz — Miedź Legnica, Bielawianka — Odra Wrocław, Chemik Kędzierzyn — Metal Kluczbork, Karkonosze — Dozamet Nowa Sól, Chrobry Głogów — Lechia Piechowice, Pafawag Wrocław — Victoria Bogusów, Pogoń Prudnik — Stal Brzeg.

24 września:

Stal Brzeg — Unia Kędzierzyn, Victoria Bogusów — Pogoń Prudnik, Lechia Piechowice — Pafawag Wrocław, Dozamet Nowa Sól — Chrobry Głogów, Metal Kluczbork — Karkonosze, Odra Wrocław — Chemik Kę

dzierzyn, Miedź Legnica — Bielawianka.

1 października:

Unia Racibórz — Bielawianka, Chemik Kędzierzyn — Miedź Legnica, Karkonosze — Odra Wrocław, Chrobry Głogów — Metal Kluczbork, Pafawag Wrocław — Dozamet Nowa Sól, Stal Brzeg — Victoria Bogusów, Pogoń Prudnik — Lechia Piechowice.

8 października:

Victoria Bogusów — Unia Racibórz, Lechia Piechowice — Stal Brzeg, Dozamet Nowa Sól — Pogoń Prudnik, Metal Kluczbork — Pafawag Wrocław, Odra Wrocław — Chrobry Głogów, Miedź Legnica — Karkonosze, Bielawianka — Chemik Kędzierzyn.

15 października:

Unia Racibórz — Chemik Kędzierzyn, Karkonosze — Bielawianka, Chrobry Głogów — Miedź Legnica, Pafawag Wrocław — Odra Wrocław, Pogoń Prudnik — Metal Kluczbork, Stal Brzeg — Dozamet Nowa Sól, Victoria Bogusów — Lechia Piechowice.

22 października:

Lechia Piechowice — Unia Racibórz, Dozamet Nowa Sól — Victoria Bogusów, Metal Kluczbork — Stal Brzeg, Odra Wrocław — Pogoń Prudnik, Miedź Legnica — Pafawag Wrocław, Bielawianka — Chrobry Głogów, Chemik Kędzierzyn — Karkonosze.

29 października:

Unia Racibórz — Karkonosze, Chrobry Głogów — Chemik Kędzierzyn, Pafawag Wrocław — Bielawianka, Pogoń Prudnik — Miedź Legnica, Stal Brzeg — Odra Wrocław, Victoria Bogusów — Metal Kluczbork, Lechia Piechowice — Dozamet Nowa Sól.

5 listopada:

Dozamet Nowa Sól — Unia Kędzierzyn, Odra Wrocław — Victoria Bogusów, Bielawianka — Pogoń Prudnik, Metal Kluczbork — Lechia Piechowice, Miedź Legnica — Stal Brzeg, Chemik Kędzierzyn — Pafawag Wrocław, Karkonosze — Chrobry Głogów.

Na początek sezonu 1978/79 0:0 z Pafawagiem we Wrocławiu

Wynikiem 0:0 z Pafawagiem we Wrocławiu, rozpoczęli piłkarze Karkonoszy nowy sezon 1978/79. W pierwszej połowie bardziej aktywni byli gospodarze, w drugiej zaznaczyła się przewaga naszego zespołu, jednakże żadna bramka nie padła, co źle świadczy o formie obu drużyn.

Karkonosze wystąpiły w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Charko, Wawrzyński — Borkowski, Dutka, Stefańczyk — Ignatowicz, Plata, Wilk. Po przerwie w miejsce Platy

wszedł Żebrak a Borkowskiego zastąpił Janigacz.

W pierwszej kolejce rozgrywek w tej grupie padły poza tym następujące wyniki: remisem 0:0 zakończyły się również spotkania Lechii Piechowice z Odrą Wrocław i Chrobrego Głogów z Unią Racibórz, beniaminek klasy „M” Pogoń Prudnik przegrał 0:2 z niedawnym II-ligowcem Chemikiem Kędzierzyn, Victoria Bogusów przegrała 0:2 z Miedzią Legnica, Metal Kluczbork prze-

XIX Wyścig kolarski o Puchar Karkonoszy



Po raz dziewiętnasty już, na pięknych szosach naszego regionu, rozegrany został wyścig kolarski o Puchar Karkonoszy, który w tym roku był jednym ze sprawdzianów formy kadry, przed mistrzostwami świata.

Wyścig liczył cztery etapy, wystartowało 128 kolarzy, wyścig ukończyło 74, co świadczy o tym, że był to wyścig trudny.

Na pierwszym etapie długości 128 km, w którym stawka kolarzy od razu zmniejszyła się z 128 do 110, zwyciężył Brzeźny Dolmel przed swoim kolegą klubowym Szurkowskim i Wojtasem Neptun Gdańsk.

Z kolarzy Karkonoszy Mikołajczuk zajął miejsce 5, Łakomski — 24 a Twardziszewski — 37.

W drugim etapie, jeździe na czas, na dystansie 7,5 km, zwyciężył Wojtas Neptun Gdańsk przed Krawczykiem LZS Belchatów i Andrzejewskim LZS Kargowa. Miejsce 25 zajął Mikołajczuk, 58 — Twardziszewski, 81 — Łakomski.

W kryterium ulicznym na trzecim etapie na dystansie 66 km, zwyciężył Szurkowski Dolmel przed swoim kolegą klubowym Fajkowskim i Gorzelewiczem z Łódzkiego Tramwaja. Mikołajczuk zajął miejsce 16, Łakomski 62, Twardziszewski z czasem o przeszło 8 minut gorszym od zwycięzcy, został zdublowany.

Po tym etapie ilość kolarzy zmniejszyła się do 89.

grał 1:2 z Dozametem Nowa Sól, Stal Brzeg pokonała 3:0 Bielawiankę i została pierwszym liderem tabeli.

A oto tabela rozgrywek grupy VI po pierwszej kolejce:

1. Stal Brzeg	2-3:0
2. Chemik Kędzierzyn	2-2:0
3. Miedź Legnica	2-2:0
4. Dozamet Nowa Sól	2-2:1
5. Chrobry Głogów	1-0:0
6. Karkonosze	1-0:0
7. Lechia Piechowice	1-0:0
8. Pafawag Wrocław	1-0:0
9. Odra Wrocław	1-0:0
10. Unia Racibórz	1-0:0
11. Metal Kluczbork	0-1:2
12. Pogoń Prudnik	0-0:2
13. Victoria Bogusów	0-0:2
14. Bielawianka	0-0:3

Michał Klonowicz

W ostatnim, czwartym etapie na dystansie 141 km, zwyciężył Charuc ki Dolmel przed Kręczyńskim Gryf Szczecin i Szurkowskim Dolmel.

Trójka kolarzy Karkonoszy przyszyła w wielkiej grupie do mety i zaliczyła ten sam czas, o 5 sekund gorszy od trzeciego na mecie Szurkowskiego.

W łącznej klasyfikacji zwyciężył Wojtas z Neptuna Gdańsk o 31 sekund przed Brzeźnym z Dolmeli i 38 sekund przed Ankudowiczem z Arkonii Szczecin, czwarty był Szurkowski.

Z kolarzy Karkonoszy Mikołajczuk sklasyfikowany został na miejscu dziesiątym, Łakomski na 19 a Twardziszewski na 42.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Dolmel Wrocław przed Flotą Gdynia, Karkonoszami, Tramwajem Łódź i Gryfem Szczecin.

Trzecie miejsce naszych kolarzy to niewątpliwy sukces.

MK.

PTTK

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 10(236)

Sierpień 1978 r.

XVI

XVIII Ogólnopolski Rajd Chemików w Beskidach Zachodnich

Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików, przy udziale aktywnych turystycznych zakładów, już od wielu lat, organizuje doroczny ogólnopolski rajd chemików.

Co roku przebiega on po innych, ciekawych i mało uczęszczanych szlakach i zyskuje sobie coraz to nowych zwolenników.

W tym roku XVIII Ogólnopolski Rajd Chemików zorganizowany zostanie przez Zakładowy Oddział PTTK Zakładów Chemicznych „Oświecim”, który obchodzi właśnie XXV-lecie działalności.

Rajd odbędzie się w dniach od 29

sierpnia do 3 września, w ciekawych regionach Beskidu Zachodniego.

Będzie to nowa okazja do zachęcenia szerokiego rzesz chemików do czynnego wypoczynku, poznania piękna ojczystego kraju, jego historii, kultury, zabytków przyrody i architektury oraz obecnego osiągnięcia, poznania miejsc walki żołnierza polskiego i ludności w drugiej wojnie światowej.

Rajd będzie również okazją do pogawianki zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej i Odznaki Turysty Chemika, jak i do zacieśniania przyjaźni między pracownikami róż-



W jednym z dzienników telewizyjnych w sierpniu br., prof. Henryk Jankowski mówił o odpowiedzialności. O właściwym tego słowa znaczeniu i wynikających stąd obowiązkach, ludzi odpowiedzialnych za jakiś odcinek pracy. I o złej praktyce, kiedy to ludzie odpowiedzialni za coś, więcej dbają o to, aby winę za błędy w pracy wytłumaczyć trudnościami prawdziwymi lub rzekomymi, niż aby owe błędy naprawić.

Te zarzuty pod adresem odpowiedzialnych — „jak ulać” pasują do niektórych naszych kierowników, że nie sposób nie poświęcić im trochę miejsca w tym felietoniku.

Zacznę od takiego przykładu. Niedawno jeden z naszych korespondentów napisał nam o leżących od kilku tygodni, wzdłuż torów kolejowych w zakładzie, zwalach papierów. Przy tej okazji proponował różne sposoby doraźnego, szybkiego jej uporządkowania.

Jak zwykle to czynimy, kopię listu korespondenta przesłaliśmy tym, którzy — jak uważaliśmy — są odpowiedzialni za ceny surowiec — papierówkę, z prośbą o ustosunkowanie się do propozycji.

Byliśmy nawet optymistami, myśleliśmy, że któraś z propozycji kore-

spondenta zostanie przyjęta do realizacji...

Kierownictwo wytwórni celulozy, które odpowiedzialne jest m. in. za to, jaki surowiec zostanie wyprodukowany z dostarczonej papierówki, wyjaśniło nam wprawdzie jakie były przyczyny zrzucenia papierówki

Zamiast felletoniku

O odpowiedzialności

wzdłuż torów, ale zastrzegło się, że rozładunek towarów przychodzących do zakładu to sprawa kierownika działu transportu i kierownika działu zaopatrzenia, który odpowiedzialny jest za gospodarkę magazynową, w tym również za plac drzewny.

Kierownik działu zaopatrzenia wyjaśnił pośpiesznie, że bardzo by pragnął aby papierówka została uporządkowana, ale nie może wchodzić w zakres kompetencji działu transportu.

A kierownik działu transportu milczy jak zakłębły.

nych zakładów, przemysłu chemicznego i jemu pokrewnych.

Ponieważ rajd jest imprezą turystyki kwalifikowanej, typu biwakowego, uczestnicy będą musieli wykazać się odpowiednim przygotowaniem kondycyjnym, posiadać właściwy ubiór oraz sprzęt biwakowy.

Organizatorzy zapewniają przewóz sprzętu biwakowego, przewodników na trasach, posiłek turystyczny na mecie, uczestnicy otrzymają znaczek rajdowy oraz zaliczą punkty na GOT i OTCh a drużyny proporcjonalnie i dyplomy.

Z naszego zakładu udział w XVIII Ogólnopolskim Rajdzie Chemików wezmą dwie drużyny pod kierownictwem przewodniczącego komisji przewodniczącej Oddziału PTTK, Wacława Postępskiego.

Wyjazd z Jeleniej Góry 29 sierpnia br. mikrobusem do Nowego Targu.

A oto trasa naszych drużyn:

30 sierpnia — Nowy Targ — Turbacz — Stary Wierch — Rabka, czas przejazdu 7,5 godz., w Rabce biwak. 31 sierpnia — Rabka — Skawa — Wysoka Góra, Ludwiki — Łysa Góra — Słidzina — Jarominy — Malinowe — Czupol — Osieć, czas przejazdu 7,5 godz., w Osieci biwak.

1 września — Osieć — Słona Grąpa — Koskowa Góra — Bieńkówka, czas przejazdu 6 godzin, w Bieńkówce biwak.

2 września — Bieńkówka — Chelm — Sosnowka — Zembrzyce k. Suchej Beskidzkiej nad Skawą. Tutaj zakończenie rajdu, ognisko turystyczne, konkursy, występy zespołów i uczestników.

Odbędzie się również sejmik działaczy turystycznych z zakładów pracy przy udziale przedstawicieli ZGZCh Chemików.

Powrót do Jeleniej Góry 3 września br.

O wrażeniach z rajdu oraz uchwaleniu sejmiku napiszemy w jednym z kolejnych dodatków „Na turystycznym szlaku”. Zdzisław Rzeźniowiecki

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

PLACEK Z JAGODAMI

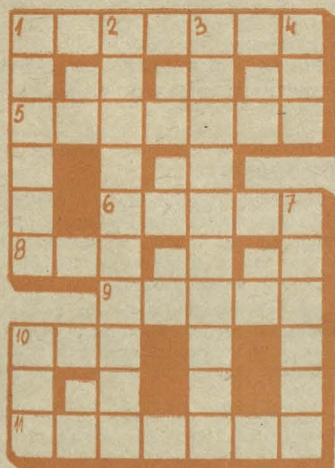
40 dkg maki, 15 dkg masła roślinnego, 3 żółtka, łyżka cukru pudru, otarta skórka z pół cytryny, 1/2 kg przebranych czarnych jagód lub innych miękkich owoców, do przybrania śmietanka kremowa lub piana z trzech białek i czterech czubatych łyżek cukru z wanilią.

Makę przesiekać z tłuszczem, dodać cukier, żółtka z otartą skórką z cytryny, zagnieść ciasto i odstawić na

godzinę do lodówki. Ciastem włożyć tortownicę (pozostawiając pół na kratkę) tak, aby powstał podwyższenie brzeg. Podpiec w dobrze wygrzanym, bardzo gorącym piekarniku. Następnie nasypać na gorący placek równą warstwą osączone owoce, na wierzchu ułożyć krataczkę z pasków ciasta, posmarować białkiem i dopiec. Gdy ciasto lekko się zarumieni, wyjąć z piekarnika i od razu posypać cukrem pudrem lub przykryć sztywno ubitą śmietanką i jeszcze lekko przyrumienić.

ce, 7. tajemne sposoby, 10. miara po wierchni.

Rozwiązania należy składać w redakcji do końca sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ROZRYWKI UMYŚŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 19:

POZIOMO:

minerał, tor, karakal, Don, wodolot.

PIONOWO:

pikador, metanol, paragon, rok, rod. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Czesław Kubicki.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. warzywo, 5. okręt wojenny do zwalczania okrętów podwodnych, 6. doborowe towarzystwo, 8. najlepszy wypoczynek, 9. myślał o niedzieli, 10. mocna karta, 11. flanca.

PIONOWO:

1. pomoc, odsiecz, 2. dorobkiewicz, 3. w równaniu, 4. bryła lodu na rze